

Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Łątkowskiego
Gdańsk

PROPOZYCJE PROGRAMOWE

dla

DRUŻYN HARCERSKICH

w SZKOLACH ŚREDNICH

/ dla młodzieży starszej /

opracował:

hm. Wiesław Jaciński

Gdańsk 1981



archiwum

Propozycje programowe
dla drużyn harcerskich w szkołach średnich

Motto: " Dla człowieka najlepsze jest to,
czego sam chce, a nie to co
obmyśla dla niego - nawet jego
przyjaciele".

1. Wstęp

Druhno Drużynowa!
Druhu Drużynowy!

W samej chwili przedstawienia Ci propozycji programowych
czai się poważne niebezpieczeństwo.
Jest to pierwszy krok w kierunku zastąpienia Ciebie i Twoich
podkomendnych w najistotniejszej sprawie jaką jest budowa-
nie w każdej Drużynie swojego programu pracy.

Do materiału tu przedstawionego wolno Ci podejść
tylko jako do nieobowiązujących instytucjonalnie opowieści,
skojarzeń, snucia fantazji, czy uogólnień.

To co Ci przedstawiamy może spełnić rolę tylko inspi-
racji, a więc można w tym szukać natchnienia gdy go brakuje.

2. Źródła inspiracji programowych .

Co robić? Może się zdarzyć, że takie pytanie stanie przed
Drużyną. Możemy sobie z nim poradzić w różny sposób.
Jest parę metod podjęcia do problemu.

I. Metoda " Centralizmu demokratycznego".

Prostostu wykonujemy polecenia Szczepu. Szczep otrzymuje je
z Hufca, Hufiec z Komendy Chorągwi, Komenda Chorągwi z
Główniej Kwatery. Główna Kwatera opracowała program w oparciu
o wytyczne Walnego Zjazdu - na którym delegaci powiedzieli
co nasza młodzież pragnie robić. Szczegóły dopracowała np.
C A S / Centralna Akcja Szkoleniowa/. My drużynowi -
opracowujemy zadania na zastępy, dopasowujemy do możliwości
wychowawczych. Wdrażamy program.

II. Metoda " stopni i sprawności".

Bierzemy programy stopni i sprawności. Układamy plan
i terminarz zdobywania ich przez naszą młodzież.
Ustalamy zadania, sposób zdobywania danych umiejętności,
organizujemy ich egzekwowanie, biegi i tp.

III. Metoda " Kalendarzowa".

W tej metodzie możemy posłużyć się dwoma wariantami.

A. Kalendarz " państwowy"

np. Wrzesień - miesiąc Stolicy
październik - Dzień Wojska Polskiego
listopad - Rewolucja Październikowa
Rocznica Odzyskania Niepodległości
styczeń - Wyzwolenie Warszawy
maj - Święto Pracy
Dzień Zwycięstwa
i tp.

Opracowujemy sposób obchodu tych imprez. Robimy roboczy plan
z podziałem zadań. Współpracujemy ze szkołą i organizacjami
w zależności od potrzeby.

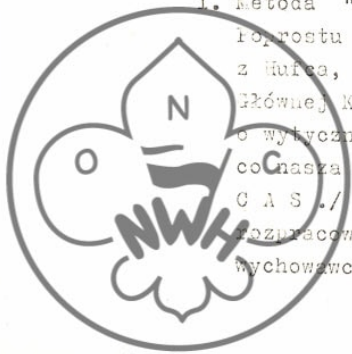
B. Kalendarz " środowiskowy - własny "

np. rozpoczęcie Roku Pracy
pieczenia ziemniaka
raid jesienny
"Andrzejki"
"Choinka"
"Bal Karnawałowy "
biwak wiosenny
i tp.

Planujemy sposób realizacji poszczególnych imprez -
cele które chcemy osiągnąć.

IV. Metoda "realizacji marzeń"

Trzeba wyciągnąć z dziewcząt i chłopców - " co tam komu



w duszy Łka".

Żeby taki program montować trzeba znać swoich "podkomendnych", ich środowisko, warunki domowe, co czytają, czym się pasjonują - trzeba być lub umieć stać się jednym z nich.

Marzenia trzeba zbierać, a jeśli trzeba rozbudzać. No i przystąpić do ich realizacji.

Wymienione metody budowy programu nie występują nigdy w formie czystej, są na ogół przemieszane. Rzecz w tym co przeważa. Przewaga jednego ze sposobów rodzi określone skutki. Tak np. metoda "centralizmu demokratycznego" - zabija inicjatywę, program nie uważamy za własny, zmuszamy się do jego realizacji w imię wyższych celów, czekamy na wytyczne, w najlepszym przypadku bierzemy udział w "akcjach" i piszemy na czas sprawozdania - bo cała "drabinka" czeka. Spokojnie vegetujemy. Instytucje lubią tę metodę, ale ta metoda stosowana w czystej formie wykańcza harcerstwo. Metoda "stopni i sprawności" może doprowadzić do pomylenia środków z celem. Celem nie jest zdobycie stopnia czy sprawności - tylko wychowanie i samowychowanie. Szalejące Komisje Stopni potrafią narobić wiele zamętu. Poza tym programy stopni zbyt są z reguły rzeczy fachowe.

Metoda trzecia - kalendarzowa - powoduje rutynę, pewne szablony wzory. Możemy stać się Agencją Usług. Szkoły chętnie korzystają z tych usług. Inne organizacje też. Obchody i imprezy stają się celem.

Największym niebezpieczeństwem "metody marzeń" jest zwyczajny brak marzeń u dziewcząt i chłopców a być może i u Drużynowego. Założmy, że jednak są. Oczywiście, że w takim programie znaleźć się mogą rzeczy, które byłyby treścią któregoś z poprzednich programów. Istotą metody jest to, że wynikają z naszych własnych odczuć, że pochodzą z naszego środowiska. Z zebranych marzeń należy dokonać wyboru - to co będziemy robić musi być harcerskie tj. zgodne z celami ideowymi Z.H.P. Marzenia dotyczą często tak dokonań materialnych jak i tego jakim chciałby być. Obydwa rodzaje marzeń muszą w realizacji prowadzić do stawania się osobowością. Efekt ekonomiczny, gospodarczy jest potwierdzeniem, że co "piękne to pożyteczne".



3. Metodyka opracowywania programu.

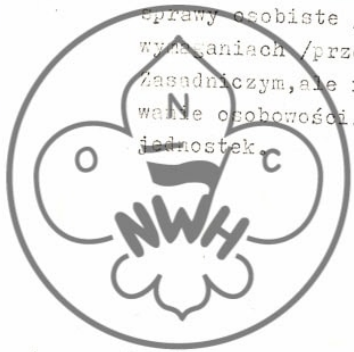
Za program będziemy uważali zbiór zamierzeń, czynności i przedsięwzięć zmierzających do osiągnięcia celu. Zakładamy, że w naszym środowisku istnieją najróżniejsze pomysły i zamierzenia. Dają one o sobie znać w dyskusjach, w próbach jakichś nieskoordynowanych działań. Na wycieczkach, biwakach, obozach, w konfrontacji ze środowiskiem i jego potrzebami rodzą się projekty i dążenia. Drużynowy jest w tym środowisku, zastępowi głębiej znają swoje grupy, są wśród nas ludzie z inicjatywą i wyobraźnią.

Program - plan pracy rocznej powstaje na Radzie Drużyny - najczęściej na początku roku szkolnego /koniec września/. Na tej Radzie jest "ostatni dzwonek", by spojrzeć na prace ubiegłego roku i krótko je skwitować. Program powinien być formułowany na rozszerzonej Radzie Drużyny. W takiej Radzie uczestniczą oprócz stałego składu wszyscy, którzy zgłoszą Drużynowemu chęć opracowywania programu. Rozszerzona Rada Drużyny powinna obradować na "Sesji Wyjazdowej". Chodzi o możliwość skupienia się na zagadnieniach, bez pośpiechu i w odpowiedniej atmosferze. W terenie np. w czyjejś "daczce" czy "chacie". W jakimś zaprzyjaźnionym ośrodku lub leśniczówce. Zaproszenie - wezwanie członków - imienne. Dojazd indywidualny, ciekawy, mobilizujący. /Wejście na hasło i tp./. Możemy mieć do dyspozycji dwa dni - sobotę i niedzielę. Trzeba przygotować dokładny plan Rady. Najpierw zaprzysiężenie Rady /obrzęd własnego pomysłu/. Następnie 2 - 3 godziny - każdy podaje co chciałby by zrobiono w drużynie, tu powinny padać propozycje - bez dyskusji. W przerwie Drużynowy sam, ewentualnie w małym zespole przygotowuje wybór krytyczny propozycji. Prezentuje go. Dyskusja i uzupełnienia. Zatwierdzenie. Następnie pracują zespoły - przygotowują szczegóły, terminarz, wykonawcy, potrzebny sprzęt, fundusze i tp. Drużynowy przygotowuje cele wychowawcze, które w tych zadaniach muszą być realizowane. Przedstawia je Radzie. Dyskusja możliwości i sposobu oceny efektów. Tu jest miejsce na znaki granic możliwości naszych dziewcząt i chłopców tzn. na stopnie i sprawności. Znaki te są potrzebne nie tylko dla satysfakcji osobistej, ale jako znak rozpoznawczy dla innych,

- wiadomo ówki - to ówki i tp. Zaplanować trzeba w trakcie realizacji programu odpowiednie próby.

Warto w tym miejscu sformułować parę uwag o Drużynowym.

Na Drużynowego nie ma recepty. Zaskakujący jest fakt, że można przytoczyć najwspanialsze postacie Drużynowych o krańcowo różnych "podejściach do sprawy". Miernikiem jego osobowości jest fakt powstania i trwania zespołu. Jednej z czołowych postaci ruchu harcerskiego przedstawiono zarzut - że skupia wokół siebie pewien typ ludzi - ludzi o pewnych rysach charakteru. Drużynowy musi skupiać. Muszą się do niego garnąć inni. Ludzie często garną się do jednego gestu, do jednej cechy, do jednej rysy charakteru i mówią, a raczej czują - "to" jest to. "To" musi być zakodowane w osobowości, to nie może być na pokaz, musi być dyskretne, a zarazem odczuwalne. Zagmatwana sprawa? Co to ma być? Ba, żebyśmy wiedzieli, to nie brakowałoby przywódców z prawdziwego zdarzenia. Nie bardzo wiemy, w którym miejscu wyrośnie prawdziwek, wiemy jednak w jakich okolicach /środowisku naturalnym/ się trzyma. To co może zrobić - to kultywować te środowiska. Prawdą jest, że Drużynowy rośnie wraz z grupą. Z tym, że musi być zawsze trochę bardziej wyrośnięty. Co do programu, to Drużynowy musi mieć przygotowany swój program - z własnych marzeń i doświadczeń, ze znajomości zespołu i środowiska. Jego program jest programem bezpiecznikowym, gdy inni milczą. Program Drużynowego powinien być nastawiony na pobudzanie innych, na inspirację działań, a nie na wpychanie zespołu w sobie upodobanym kierunku. Planować musi nie tyle konkretne poczynania /ale te też trzeba mieć przygotowane/, ile to co chce osiągnąć w zakresie wychowania. Gdzieś w teorii partii politycznej jest sformułowanie "partia wtedy może przewodzić, gdy trafnie odzwierciedla to co lud sobie uświadomił". To chyba wskazówka dla Drużynowego. Drużynowy na Radzie musi umieć słuchać. Przy ocenie wykonywania zadań zawsze trzeba brać pod uwagę wszystkie warunki - nawet sprawy osobiste /ktoś się zakochał i tp./. Przy bardzo wysokich wymaganiach /przedewszystkim od siebie/ trzeba być sprawiedliwym. Zasadniczym, ale i wyrozumiałym. Nie zadanie jest celem a kształtowanie osobowości. Interesy zespołu trzeba integrować z interesami jednostek.



4. Propozycje programowe.

To samo - nie zawsze znaczy tak samo. Tak i z programem powstającym z marzeń. Niby to samo, ale każdy inaczej. Niemniej można program poszufladkować, zebrać w pewne grupy. Z punktu widzenia sposobu realizacji można podzielić program na ten, który realizuje się głównie indywidualnie - odniesiony do jednostki i ten, który z natury rzeczy realizuje się grupowo. Cechą programu indywidualnego jest specjalizacja - choć być "specem". Można wyodrębnić trzy duże grupy:

1. Specjalizacja rzemieślniczo-techniczna
2. Specjalizacja artystyczno-kulturalna i sportowa
3. Specjalizacja puszcząńska.

Ta część programu łączy się ze zdobywaniem wiedzy a przedewszystkim manualnej sprawności.

Cechą programu grupowego jest organizacja - choć mieć szanse wykonania.

Należy przewidywać:

- 1/ Organizację inspiracji ideowych - choć chcieć
- 2/ Organizację służby - choć być kimś dla innych
- 3/ Organizację wyczynu - choć sprostać rzeczom trudnym
- 4/ Organizację wypraw - choć odkrywać
- 5/ Organizację przygody - choć doznawać silnych wrażeń

Ta część programu łączy się z pracą zespołu, a więc drużyny, zastępu. Przy jej realizacji sięgamy do umiejętności zdobytych w specjalizacji, weryfikujemy wiedzę i charakter. W drużynie młodzieży starszej może się pojawić "zastęp samodzielny" - jednoosobowy /bywają indywidualności/.

Przy realizacji programu specjalistycznego trzeba zwrócić uwagę na osiągnięcie drobnej, ale potrzebnej i doskonałej sztuki, nie powinno to być zdobycie zawodu, ale pewnej umiejętności. Dla przykładu:

- Zakres specjalizacji rzemieślniczo-technicznej
- 1/ Umiejętność ostrzyć noże, nożyczki, noże do maszynki do mięsa i tp. - mam odpowiednie narzędzia, szlifierkę, kamień piaskowy - dążę do osiągnięcia w tej dziedzinie doskonałości.
 - 2/ Oprawiam - toporki, siekiery, młotki, wykonuję trzonki do nich - mam potrzebne narzędzia.

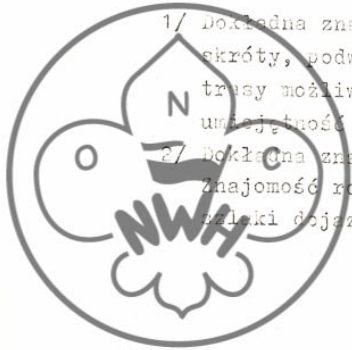
- 3/ Potrafię obrabiać szkło - przycinać, szlifować, wiercić otwory, wstawiać szyby - mam narzędzia.
- 4/ Umieję podcinać włosy.
- 5/ Umieję wykonywać pracę dziewiarską - np. robić szaliki, rękawiczki, skarpety, getry i tp.
- 6/ Umieję lutować - wykonam lejek do benzyny, kubek, zlutuję rynną. Mam narzędzia, specjalizuję się w tym.
- 7/ Umieję montować anteny telewizyjne, znam teorię i praktykę, mam odpowiednie przyrządy.
- 8/ Umieję zestawiać i obsługiwać urządzenia elektroniczne - muzyczne.
- 9/ Znam budowę roweru i motoroweru, umieję naprawiać drobne niedomagania.
- 10/ Potrafię posługiwać się małą poligrafią, znam zasady tej sztuki.
- 11/ Znam urządzenia elektromechaniczne - domowe /gospodarstwa domowego/, potrafię usunąć drobne uszkodzenia - mam przyrządy.

Zakres specjalizacji artystyczno-kulturalno-sportowej

- 1/ Gram na jednym instrumencie - gitara, sygnałówka, fujarka /flet prosty/ i tp.
- 2//Recytacja - kontakt z teatrem - teatr jednego aktora, monodramy, poezja i tp.
- 3/ Haft regionalny lub inny, wyszywam proporce, emblematy itp.
- 4/ tkactwo - krajki.
- 5/ Metaloplastyka.
- 6/ Odlewnictwo artystyczne - odlewy gipsowe, mosiężne itp.
- 7/ Różne rodzaje zdobnictwa - wykonywanie koralików, wisiorów itp.
- 8/ Specjalizacja w zakresie wiedzy o teatrze, operze itp.
- 9/ Pływanie - złoty czepek.
- 10/ Narciarstwo.

Z zakresu specjalizacji "puszczańskiej "

- 1/ Dokładna znajomość terenu miejskiego - wszystkie przejścia, skróty, podwórza przejściowe, przyległy teren podmiejski, trasy możliwe do przebycia samochodem, rowerem, drogi skrótowe, umiejętność gubienia się i tp.
- 2/ Dokładna znajomość komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Znajomość rozkładów jazdy, opracowane na bieżąco, najkrótsze i najszybsze /najszybsze/. Plany tras i tp.



- 3/ Dokładna znajomość okolicy - województwa z p.widzenia miejsc na wyjazdy drużyny, na biwaki i obozy. Kontakty z gospodarzami, leśniczymi i tp.
- 4/ Opracowałem, wykonałem, przygotowałem i używam sprzęt traperski / pojemność tornistra wojskowego/, pozwalający na trzydniowe przebywanie w terenie bez kontaktu z cywilizacją. Ma wybrane schowki w terenie. Potrafi zatrzeć ślady biwaku, pobytu. Nie zostawia śladu w środowisku naturalnym.
- 5/ Topograf - gromadzi, kolekcjonuje, sporządza mapy, plany, szkice całego terenu operacji Drużyny. Szuka źródeł informacji, unowocześnia stare mapy. Kopiuje na potrzeby Drużyny - zna zechnikę, ma przyrządy.
- 6/ Dokładna znajomość terenu wiejskiego. Ma rozpoznane sprawy rolnictwa okolicznego. Zawarł znajomość z jednym wybranym źródłem: Utrzymuje kontakty z jedną wsią. Zna proboszcza, sołtysa, nauczyciela, lekarza, działaczy społecznych, PGR. Zna gospodarzy i ich problemy na zasadzie obserwacji - wódczenia się po terenie.

W zakresie programu indywidualnego kładziemy nacisk na specjalizacje - można tu wymieniać jeszcze wiele zagadnień typu sprawnościowego - musi to być jednak hobby - wykazujące ciągłość - uprawiane czynnie.

Program z zakresu "organizacji"

1. Organizacja inspiracji ideowych

Zgodnie z założeniami programu ten ma obudzić w nas potrzebę czynu, uzasadnić dlaczego mam ochotę. Wydaje się skuteczne by realizować go metodą tras biegów - po dziedzinach gdzie powstają inspiracje ideowe, można tu wymienić:

- | | | |
|---------|---|---------------------------------|
| Trasa I | - | Inspiracja narodowo-histeryczna |
| II | - | społeczno-polityczna |
| III | - | religijna |
| IV | - | sztuki |
| V | - | kultury |
| VI | - | Tolerancja |
| VII | - | " Kamienie na szaniec" |
| VIII | - | Dziecko |

Pięć pierwszych tras to inspiracja, trzy ostatnie to zagadnienia

współżycie, ofiary, miłości i t.p. Trasę może podsunąć drużynowy, powinien ją w zasadzie opracować zastęp w zależności od środowiska. Powinna ona /trasa/ nie angażować ludzi z "urzędu" - powinna iść śladami faktów - szukać faktów. Refleksja własna przedstawiona na kominku lub ognisku. W organizacji inspiracji ideowej wielką rolę odgrywa tradycja Drużyny, która winna być budowana ze szczególną troską.

2. Organizacja "służby"

Główne zasady:

- a/ Trzeba chcieć coś zrobić dla innych - może to wynikać z rozbudzenia ideowego.
- b/ Trzeba umieć coś zrobić - może to wynikać z uzyskanych umiejętności w specjalizacji.
- c/ Służba musi być potrzebna - wynikać z potrzeby przez nas uznanej.
- d/ Musi być konkretna i pozostawić uchwytne efekty /zadanie małe ale całokształtowe/.
- e/ Nie może stać się stałym obowiązkiem /stałe patronaty, opieka i t.p./ .
- f/ Nie może być "odwalaniem" roboty za innych, którzy mogą i powinni w ramach swoich obowiązków to zrobić.

Trzeba uznać, że "służba" nie jest na tym etapie naszym celem - jest najlepszą metodą wychowania. Mimo całego ładunku ideowego nie może nam przesłaniać celu. Temat "służba" jest zresztą zagadnieniem samym w sobie. Jeżeli naszym celem jest wychowanie, a nie służba to możemy sobie postawić pytanie po co właściwie wychowujemy. Chyba po to, by człowiek był zdolny do podjęcia służby i nie tylko zdolny, ale aby stale służył sobą, tak jak przyrzekał Ojczyźnie i bliźnim. Zdolność podejmowania służby, zdolność wyszukiwania potrzeby i potrzebujących winno być nie celem, a rezultatem naszej pracy w Drużynie. Czy cel i rezultat to nie to samo? W tym rozumieniu nie, gdyż służba jako rezultat może być podjęta po wyjściu z drużyny - w życiu dorosłym. Służba jako cel - musi być realizowana w czasie pracy w drużynie. A więc realizacja programu "organizacja służby" ma na celu przygotowanie, nauczanie służenia. Powinna mieć charakter gry czy nawet zabawy.

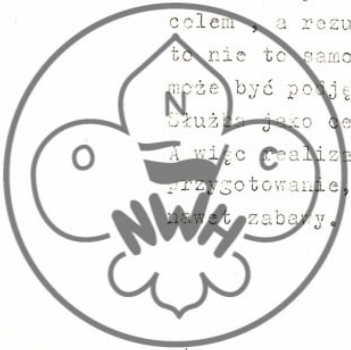
bywało zresztą, że życie dorosłe zjawiało się najciekawiej i zabawa stawała się na "śmierć i życie". Ale to już inna historia. Propozycje "służby" powinny rodzić się w czasie zdobywania specjalizacji, biegów i t.p. Będnie to służba potrzebna tu i w danej chwili, możliwa do wykonania siłami własnymi - wyjątkowo siłami najbliższego środowiska.

Służbę z punktu widzenia na odbiorcę można pogrupować np. :

- 1/ Służba dla zastępu
- 2/ -"- dla drużyny
- 3/ -"- dla ZHP - szczerp, hufiec i t.d.
- 4/ -"- dla swojej rodziny - rodziny naszych dalekocząt i chłopców
- 5/ -"- dla środowiska szkolnego
- 6/ -"- dla środowiska osiedlowego
- 7/ -"- dla lasu
- 8/ -"- dla wsi
- 9/ -"- dla organizacji społecznych / dla idci/
- 10/ -"- dla pojedynczego człowieka /bliźniego/ i t.d..

Służba dla zastępu i drużyny ma zasadnicze znaczenie dla integracji zespołu, życia i poznania się gromady. Powinna być nastawiona na tworzenie wspólnej własności. Typowe zadania to: harcówka, jej "budowa", utrzymanie, wyposażenie i organizacja w niej życia. Kwaternistrzostwo - olbrzymia dziedzina służby dla drużyny. Ma na celu przygotowanie bazy materialnej do prowadzenia i realizacji całego programu. Wyposażenie w sprzęt biwakowy, transportowy, łączności i t.p. Magazyn, gospodarka sprzętem. Organizacja finansów - prace zarobkowe. Organizacja jednolitego umundurowania. Kronikarstwo i t.d.

Służba dla harcerstwa -/ZHP/ - to chyba prezentacja swej Drużyny w harcerstwie /szczerpie, hufcu, zlotach i t.p./ i Harcerstwa w społeczeństwie. I prezentujemy naprawdę Harcerstwo przy wszystkich okazjach, ale są momenty gdy musimy się określać przed społeczeństwem - identyfikować. Należy tu wymienić podejmowanie służb porządkowych, wart honorowych, wysyłanie delegacji i pocztów sztandarowych na uroczystości, skądś i inne "okazje" uznawane przez nasze środowisko społeczne. Służba dla Harcerstwa to także nasz udział w pracach "tworzenia myśli" Związku, w przygotowaniu materiałów pomocniczych, w wydawnictwach.



Tu również może być okazją do zaangażowania kogoś z naszych członków drużyny w pracy instruktorskiej poza terenem drużyny.

Służba dla rodzin naszych dziewcząt i chłopców.

Zjawisko wyobcowywania się harcerzy z problemów swoich rodzin jest zauważalne. Znikamy z domu na całe dni, nie ma nas w sobotę i niedzielę. Pracując dla innych, zapominamy nieraz o najbliższych. Drużynowy nie może stracić tych zagadnień z oczu. Żeby tę służbę podjąć trzeba znać nawzajem swoje problemy - trzeba przewidzieć to w programie i metodzie działania. Sprzyja rozpoznaniu organizowanie zbierek zastępów w domach poszczególnych harcerzy, spotkań Rad Drużyny u jej członków. Służba może mieć charakter różny np. opieki doraźnej nad młodszym rodzeństwem, nadmieszkaniami, przy uprawie działki, budowie "daczy", pomoc w zaopatrzeniu, sprzęcie plonów i t.d.

Można o każdej ze służb napisać wiele, podać wiele przykładów. W tym miejscu warto może jeszcze zwrócić uwagę na pewne zagadnienia w programie służby dla organizacji społecznych. Organizacje z którymi się stykamy są bardzo różne - od PCK, LOP, LOK, PFTK, TPRP do typu specjalistycznych np sportowych, żeglarskich, motorowych, organizacji Związków Zawodowych, organizacji religijnych np KIK i tp. Różnica chyba podstawowa między ich pracą a naszą to to, że zwykle co u nich jest celem u nas środkiem. / W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na miejsce w naszym programie - programu drużyn tzw. specjalnościowych, ale to odrębny problem/. Wydaje się za pożyteczne wykonanie dla nich jakiegoś konkretnego zadania, czy wycinka ich programu / ew. pomoc w wykonaniu/. Nie wiem czy uprawianie praktyki należenia do wszystkich organizacji ma sens wychowawczy. Chyba, że traktujemy to jako hobby zbierania legitymacji. A więc służba - ale nie przez zbiorowe należenie.

3. Organizacja wyczynu.

Chęć dokonania czegoś podać przeciętną wartością jest podtrzymywania, zachęty no i próby realizacji. Za tym powinno pójść odczucie smaku satysfakcji i uznania przez środowisko. Wyczyn może być dokonywany indywidualnie, lub grupowo, zastępem czy całą drużyną. Wyczyn może być ukończeniem danej zdobytej specjalności, może również dotyczyć programu służby, czy innego działu programu, ale powinien być wyraźny i oznaczony jako podjęcie trudnej sprawy. Nie będzie to oczywiście najczęściej wyczyn w skali światowej czy krajowej, poprostu sprawa,

która przy użyciu naszych sił i środków wydaje się prawie niemożliwa.

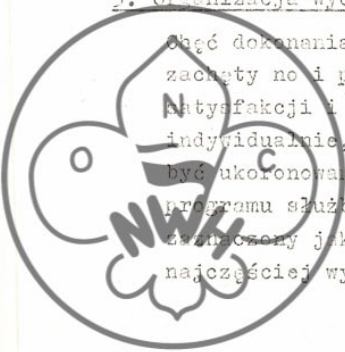
4. Organizacja wypraw.

Program z tej dziedziny powinien być realizacją tego co zwykle określa się mianem turystyki czy krajoznawstwa. Może mieć jednak i inny charakter w zależności od tego co nas pasjonuje. Może być krajoznawcza / np. własny szlak/, botaniczna / przez rezerwat/, piesza, kolarska, kajakowa, narciarska lub motorowa. Środki wyprawy mogą być przygotowane w trakcie wyczynu, jakaś część wyprawy może być wyczynem. Wyprawą może i powinna być każda nasza akcja letnia. Wyprawa charakteryzuje się pewnymi cechami:

- 1/ Wszyscy uczestnicy znają cel wyprawy.
- 2/ Wszyscy przygotowują wyprawę - każdy swój odcinek /może być
- 3/ nawet suchy trening/.
- 3/ Istnieje ścisły harmonogram i alternatywne /bezpiecznikowe/ warianty.
- 4/ Sposób wykonania /odbycia/ jest precyzyjnie określony, każdy ma swoje zadanie.
- 5/ Po zakończeniu wyprawy - ocena osiągnięcia celu.

5. Organizacja przygody.

Przygoda jest nicią przewodnią metody wychowania harcerskiego, nie będąc treścią samą w sobie jest przyprawą, bez której wszystko jest mdłe. W pogoni za treścią możemy o niej zapomnieć. Tymczasem musi ona być elementem świadomie umieszczonym w programie. Przygoda to na ogół " spotkanie z nieznanym" z tym, że spotkanie czynne - wymagające by zakończy się pomyślnie, prawidłowych reakcji i dużo umiejętności, często hartu psychicznego i fizycznego. Przygodą może być spotkanie z człowiekiem, ze sprawą, ze zwierzęciem, z przyrodą, z żywiołem, z trudami które trzeba pokonać z uśmiechem. Przygoda organizowana charakteryzuje się tym, że są w niej organizatorzy i uczestnicy. Dla organizatorów jest wyprawą - dla uczestników - przygodą. W przygodzie nie muszą uczestniczyć wszyscy - czasem trzeba mieć odpowiednie przygotowanie, są warunki dopuszczenia - np. minimum stopień wywiadowcy czy ćwika /lub podobne/.



Dla przypadków trudnych dochodzi konieczność pełnego zabezpieczenia uczestników - trzeba przewidzieć błędne reakcje i t.p. Czasem przygoda może wymagać tylko dobrego humoru - mogą być przygody typu zabawowego np. kuligi, bale i t.d.

Zakończenie.

Przedstawiony materiał można właściwie nazwać rozważaniem o programie. Intencją treści było wskazanie na najważniejsze elementy, które w programie Drużyny muszą być brane pod uwagę.

Intencją formy - była otwartość problemu, do działu "specjalizacji" jak i "organizacji" można dodać własne, można uzupełnić i wzbogacić wszystkie przykłady.

Wyobrażamy sobie, że program ten będzie rozszerzany oraz ilustrowany poprzez nadsyłanie na adres redakcji tzw. "Opowieści". Opowieści winny zawierać szczegółowe opisanie podjętej sprawy - jej przebieg i zakończenie, analizę wychowawczą i t.p.

Dla przykładu załączamy:

Wyczyn - Opowieść 1

Wyczyn - Opowieść 2

Adres redakcji: Wiesław Jasiński
Konopnickiej 9/1
81-845 Sopot / tel. 51-34-77 /

Wyczyn - Opowieść 1

Trzeba "zwiększyć" okazję. - Członek drużyny pełniąc służbę dla Komendy Chorągwi organizuje odbiór części samochodowych upłyniętych przez wojsko dla ZHP. Do Suwałk gdzie jest punkt odbioru udaje się samochodem ciężarowym. Otrzymuje rozdzielnik z różnymi drobnymi elementami. Słyszy żale jednego z odbierających, że otrzymał kompletny silnik, że przecież on go zabrać nie może, bo przyjechali pociągami, że w dodatku wolą więcej drobniaków bo tych im brakuje. Silnik zostaje nikt się po niego nie kwapi - ta bestia w skrzyni waży ponad 300 kg. Pojawia się marzenie - kompletny silnik ze skrzynią biegów, - tylny most był w częściach rozdzielnika, o przedni trzeba by się postarać i to przecież może być SAMOCHOD DRUŻYNY.

Start - Biorę silnik - mam ciężarówkę. Kto go włoży na skrzynię? Dam sobie radę. Może macie przedni most? Sprawdzimy - są- chcecie? Oczywiście. Załadunek silnika trwał 5 godzin. Wykopaliśmy doły by samochód wjechał tylnymi kołami. Przynieśliśmy belki, ułożyli pomost. Ktoś jeszcze pomógł. Skarb wieziony przy świetle księżycą całą noc przez Kraiinę Mazurską - znalazł się w Gdańsku. Ciężko było przekonać w Komendzie Chorągwi, że z tego będzie samochód. Kto go zrobi i gdzie? Skąd rama, karoseria, wyposażenie, drobiazgi? Rada Drużyny debatuje, liczy siły i pieniądze - czy damy radę? Damy. Dwie osoby odpowiedzialne. Zorganizują pracę innych. Miejsce montażu podstawowego - warsztat Komendy Chorągwi /jest zgoda ale na krótki czas, gdyż mają swoją produkcję/ wyposażenie i wykończenie w starej szopie "po budowie". Rusza zwiad terenowy. Kto "kasuje" GAZ-iki? Milicja oraz Studium Wojskowe Politechniki Gdańskiej. Jest już rama ale popękana. Karoseria z Komendy MO. Dwuosobowe kierownictwo budowy organizuje pracę i wykonuje. Zastępy otrzymują konkretne przydziały - długość ramy w cm do oczyszczenia, powierzchnia karoserii do oskrobania. Remont siedzeń, szycie pokrowców i plandeki, znalezienie chłodnicy i jej remont, instalacja elektryczna to zadanie dla poszczególnych speców i zastępów. Pojawia się skonkretyzowany cel - samochód będzie użyty do wyprawy rowerowej Gdańsk - Białowieża jako baza. Postawiono zadania i ... pojawia się przyczepa drukarkowa z jednostki Wz z Elbląga. Miastety. Jak sporo zamiarów napiętych terminowo tak i ten nawala. Do 1 sierpnia samochód nie nadawał się do rejestracji, wyprawa rowerowa została odłożona na przyszły rok. Losy sprawiły, że nie doszła nigdy do skutku. Samochód jednak uruchamiali w październiku - pełnił służbę razem z "kierownicą Drużyny" w akcji szkoleniowej instruktorów Komendy Chorągwi. Dunie defilował na 1 Maja w barwach drużyny, a później przejechał w służbie harcerskiej jeszcze 8000 km. Wyczyn ten stał się częścią próby jednego z organizatorów na stopień 4 rcerza Orłego.





archiwum

Wyczyn - Opowieść 2

Znalazł się taki jeden - nazywano go Trzypatyk. Był specjalistą od statków i niedbale, podkreślając swą zażyłość z żeglarsstwem mówił na trzymasztowy żaglowiec "trzypatyk". Postanowił zrobić drużynę w obóz kajakowy. Wytoczył śmiało trasę - jez. Gołun - Gdansk. Drakowało tylko kajaków. "Kieć piwo" powiedział jak stary wilk morski. Ja to zekatwię. Gdzieś w marcu samochód zrzucił 14 sztuk tego co kiedyś było kajakami na placu przed zabitym deskami barakiem. Zebrana Rada Drużyny obwąchiwała tę kupę dosyć długo - czuć było wyraźnie pleśnią i zbutwiałym drewnem. Były to kajaki, które 5 GDH otrzymała chyba z Zarządu Portu /zezłomowana/, myśmy to wypożyczyli - za remont. Wyremontowaliśmy i obóz się odbył. Lepiej było zrobić nowe podsunować sprawę Trzypatyk - i roboty byłoby mniej i nie trzeba by było oddawać. Rada Drużyny przyjęła to jako wyzwanie - propozycję. Zatwierdzono i upoważniono drużynowego do rozpoczęcia odpowiednich prac. Kasa drużyny nie była zasobna. Udało się kupić podstawowe drewno. Trzypatyk wystąpił jako konstruktor i twierdził, że to jego pierwsza konstrukcja ale napewno najlepsza. Miał już doświadczenie bo jako 15-latek pływał w balii po kaczym stawku za stodołą u wujka na wakacjach. Może to było trochę inaczej, w każdym razie dostarczył rysunki i wycięte szablony wręgów z brystolu i rozdał zadania. Robocizną maszynową - obróbkę i pomoc fachową opłściliśmy robiąc 2 kajaki ponad plan / razem 14-ście/. Pierwszy - prototyp został wykonany rękoma paru entuzjastów i trochę pospolitym ruszeniem. Z barku miejsca obijanie sklejką odbywało się na II piętrze w harcówce i tylko do 22⁰⁰ i tak zresztą spowodowało to wniosek do władz o eksmisję. Ekmisji uniknęliśmy, a prototyp okazało się, że nie tonął postawiony na doświadczalnym basenie Instytutu Hydrotechniki. Chrzest bojowy otrzymał na rzece Słupii. Tymczasem szła pełną parą produkcja - wyspecjalizowana ekipa - najlepsi z zastępów montowali szkielety. Sklejkę pikowali i przybijali wg. wskazań konstruktora, ustodą raz gwóźdź raz palec brygady delegowane z poszczególnych zastępów. Sześć sztuk udało się wykonać wiosną i do 9 sierpnia. W tym dniu ruszyła wyprawa - obóz kajakowy na trasie Suwałki - Ostrołęka. Kajaków było 9 - trzy wypożyczone. Wyczyn bezpośrednio nie przyniósł stopnia harcerskiego nikomu. Konstruktor rozszalony upadkiem ducha i niezdarnością obijaczy, rzucił kiedyś młotkiem o ziemię i opuścił szopę - teren pracy. W obozie wziął udział tylko na wyraźny rozkaz zastępowego jako jego zastępca. Można do niego się było tylko zwracać d-łu zastępco - inaczej nie reagował. No cóż - nie mógł on tego zrozumieć, że harcerze też ludzie i mogą mieć dwie lewe ręce. Pomnikiem chwały jego wyczynu niech będzie fakt, że "jego" kajaki chlubnie obchodziły 22 rocznicę urodzin i wychowały już nowe pokolenie kajakowców - a nawet harcerzy.